№ 194 Sroda dnia 3 Września 1919 r. Rok IV.

GŁOS RADOMSKI

Prenumerata w Radomiu: miesięcznie K. 7. — Z odnoszeniem do domu oraz na prowincji K. 8. Numer pojedynczy 40 halerzy.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Lubelska № 46. Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja otwarta od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

Ad astra.

Zjazd ks. ks. prefektów na konferencje katechetyczne w Radomiu.

25, 26 i 27 sierpnia odbył się walny zjazd księży prefektów zawodowych i ks. proboszczów, nauczających w szkołach parafjalnych na konferencje katechetyczne w Radomiu.

Sala Seminarjum nauczycielskiego (Skaryszewska 17) miała szczęście oglądać w swych murach przez dni trzy z rzędu niezwykłego gościa.

Był nim Szanowny gość z Krakowa ksiądz prałat Ślepicki, wytrawny pedagog i, powiedzmy, jak mówią francuzi, „grandeur“ w swoim rodzaju.

Przedstawiwszy słuchaczom swój wspaniały plan nauki w 7-klasowej szkole powszechnej, wyłożył przedewszystkiem w ogólnych zarysach teorję nauczania.

Wykłady swoje objaśniał przykładami z życia 33-letniej praktyki pedagogicznej, a przystąpiwszy do szczegółów, dał sam cztery lekcje praktyczne.

Ale cóż to były za lekcje!

Z przyjemnością i najwytrawniejsi pedagodzy mogliby dużo bardzo skorzystać.

To, co sam zalecał — to czynił.

Uczył, że mówić należy: nie za szybko, nie za powolnie, nie za cicho, nie za głośno, nie monotonnie i nie izotonnie, — i to wszystwo doprowadził w swoich lekcjach praktycznych do kunsztu artystycznego.

Wszystkie najświeższe zasady pedagogiki użyte były w wykładach.

W lekcji próbnej z 1 i 2 rokiem nauki Szanowny pedagog wziął sobie za zadanie dowieść te trzy kardynalne rzeczy o duszy: „dusza ożywia ciało, dusza myśli i dusza chce“.

Za motto lekcji praktycznej postawił sobie ksiądz prałat, że „my przez całe życie idziemy do nieba“.

Jak pięknie potrafił prelegent powiązać z sobą tę ilość ogromnego na 45 minut materjału, dowodzi to, że dzieci wprost zasłuchane były na wykładzie, a gdy przyszło do powtórzenia lekcji, doskonale się wywiązały.

Lekcje praktyczne z 3 i 4 rokiem nauki początkowej o „świętem obcowaniu“, były wprost artystyczne.

Takiego barwnego opowiadania i takiej lekcji praktycznej warto było posłuchać!

Szanowny ksiądz prałat Ślepicki posługuje się często rysunkiem i zapisywaniem ważniejszych szczegółów na tablicy szkolnej: to ogromnie uwypukla i uplastycznia wykład.

Piąty i szósty rok nauki miał daną lekcję „o szafarstwie Ducha Świętego“.

Siódmy zaś, jako ostatni rok nauki w szkole powszechnej, miał prawdziwą ucztę Lubullusową.

Szanowny prelegent, wychodząc ze słów hymnu anielskiego: chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli“, prowadził lekcję o stałej woli do dobrego, a zatem powiedział barwnie i prześlicznie o cudach.

Po każdej lekcji praktycznej były wolne uwagi, pytania i krytyka poufna.

Mieliśmy także piękną i bardzo naukową lekcję próbną księdza profesora Gierycza na temat: „jak można nauki przyrodnicze stosować w wykładzie religji“.

Nie podobna w krótkim sprawozdaniu dokładnie zdać relacji z tego, co się widziało i słyszało i ma zanotowane,—na to nie starczyłoby miejsca w krótkim artykule, zresztą to przecież trzeba słyszeć i widzieć trzeba szanownego prelegenta — przy pracy.

Za taką ucztę duchową jesteśmy Szanownemu księdzu prałatowi Ślepickiemu niezmiernie wdzięczni. To też, z niekłamanem uczuciem wdzięczności żegnaliśmy Go wszyscy staropolskiem, a tak dużo mówiącem: „Bóg wielki zapłać!“

Jakie refleksje wynosimy z wykładów?

Jeszcze dotąd brzmią nam w uszach one dobre i prawdziwie kapłańskie słowa szanownego prelegenta: „szkoła jest albo kościołem, albo jaskinią!“

Oby w nas i przez nas zawsze i każda była kościołem!

Oby dzieci przez nas uczone były powolnymi mieszkańcami tego kościoła!

Obyśmy my byli zawsze godnymi nauczycielami w tym wielkim i pięknym polskim kościele!

I kiedy tak mówił nasz prelegent, to zdało nam się, że słyszymy głos autorki „Kądzieli“: nie! niema małej roboty, są tylko mali ludzie!“ I wówczas przyrzekał każdy z nas w ciszy, że pokocha trud swój i aż do doskonałości go doprowadzi, że, kiedy w życiu zauważy inny ton w duszy, to pomyśli sobie, że przecież spokój to szczęście, że nie dojdziesz inaczej do spokoju i szczęścia, jak gdy nie weźmiesz duszy swojej w garść świadomości i nie pozwolisz rozmieniać się na głupstwa!“

Coraz wyżej!

Ad astra!

Ksiądz Seweryn Bielski.

Radom, 1 września 1919.

Podatek szkolny.

W Magistracie wyłożony został rozkład podatku na szkoły elementarne miejskie na rok 1918|1819. Należy stwierdzić, że rozkład został dokonany niezgodnie z obowiązującymi przepisami i niedokładnie. Przedewszystkiem rozkład nie został oparty na żadnej zasadzie, lecz deputacja podatkowa dowolnie oszacowała stan majątkowy obywateli miasta, nie żądając nawet jakichkolwiek danych od osób interesowanych i ustanowiła wysokość podatku dowolnie, kierując się fantazją, nie określając stopy procentowej od majątku. Do podatku pociągnięta została tylko część mieszkańców, przeważnie właściciele nieruchomości, przemysłowcy, handlujący, wolne zawody i instytucje finansowe, lecz ludność najwięcej dzisiaj zarobkująca, jak np. pracownicy garbarscy, szewcy, kelnerzy i t. p., albo zupełnie nie została opadatkowana, lub też śmiesznie nizko. Wobec tego płatnicy wnoszą cały szereg skarg na rozkład podatku szkolnego.

Na mocy obowiązujących przepisów skargi na rozkład podatków mogą być wnoszone do władz nadzorczych w terminie dwutygodniowym od daty wręczenia płatnikowi wezwania o zapłatę podatku, tymczasem Magistrat ogłosił, że termin na odwołanie się na nieprawidłowe opadatkowanie przysługuje w ciągu dwuch tygodni od daty wydanego przez Magistrat obwieszczenia i że rozkład podatku szkolnego na rok 1918/19 jest do przejrzenia w kancelarji Magistratu.

Ponieważ obwieszczenie Magistratu jest niezgodne z obowiązującymi przepisami i ma na celu pozbawienie zainteresowanych możności zaskarżenia rozkładu podatku, władze nadzorcze winny sprostować obwieszczenie Magistratu i ogłosić mieszkańcom miasta, jaki termin przysługuje w rzeczywistości do zaskarżenia nieprawidłowego opodatkowania.

Pasek na skóry.

W chwili, kiedy rząd z trudnością tylko jest w stanie wyekwipować naszą młodą armję, kiedy żołnierze nasi są zmuszeni pełnić swoją twardą służbę nieraz nawet bez butów, niesumienna spekulacja skórami w Radomiu święci prawdziwe orgje. Komisje odbiorcze Ministerstwa Spraw Wojskowych, przyjeżdżają perjodycznie do garbarni radomskich celem odbioru wyprodukowanych skór różnej jakości, które niezbadanemi drogami dostają się do handlu szmuklerskiego, a jednocześnie panowie garbarze, wyzyskując konjunkturę stworzoną przez posunięcie granic Rzeczypospolitej daleko na wschód, śrubują dowolnie ceny skór, wskutek czego publiczność zmuszoną jest płacić za obuwie prawdziwie paskarskie ceny.

Dla charakterystki procederu uprawianego przemytnictwa skórami może służyć sprawa systematycznego nielegalnego wywozu skór do Galicji, które udało się wykryć w ubiegłym miesiącu dzięki czujności organów Policji miejskiej. Po przeprowadzeniu dochodzeń przez Radomski Oddział Urzędu walki z Lichwą i Spekulacją okazało się, że kupcy lwowscy regularnie przyjeżdzali do Radomia, by zakupywać większe ilości skór, które następnie wedle z góry ułożonego planu dalej puszczali na pasek. Celem zmylenia władz szmuklerze urządzali się w ten sposób, że na każdym ładunku skór niestemplowanych przedniej jakości układali cienką warstwę skór gorszych lecz za to stemplowanych. Dzięki solidarności i „tajemnicy zawodowej“, obowiązującej w kołach parkarskich, nie można było wykryć, z jakiej garbarni pochodzą zakwestjonowane skóry twarde, udało się jednak ustalić, że pośrednikami był Josek Neuman i Dawid Cytryn zamieszkali w Radomiu.

Urząd walki z Lichwą i Spekulacją oczywiście skonfiskował zatrzymany transport skór, a usłużnych dostawców szmuglowanych skór skazał na kary, a mianowicie Joska Neumana na kor. 15.000, a Dawida Cytryna na kor. 5.000.

Wojska amerykańskie na Śląsk.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne donosi z Waszyngtonu: Sekretarz wojny Barker przyznał, że 2 amerykańskie pułki odeszły z przeznaczeniem na Górny Śląsk. Wysłanie ich nastąpiło na prośbę rady koalicyjnej, która to prośba została uwzględniona za poradą generała Pershinga.

Danina węglowa.

Wiedeń. „Neue Freie Presse“ donosi, że w austrjackim traktacie pokojowym będą zawarte klauzule w sprawie węglowej. W myśl tych klauzul Polska i Czechy będą zobowiązane dostarczać Austrji pewnej z góry określonej ilości węgla.

Otwarcie teatru w Poznaniu.

Poznań. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie Teatru Wielkiego o godzinie 12 w południe. Akademję uroczystościową rozpoczęto hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła“. Po odczytaniu depeszy gratulacyjnej Naczelnika państwa wypowiedzieli mowy uroczystościowe prezydent miasta p. Drwęski i Władysław Rabski.

Adres teatru lwowskiego odczytał p. Tarasiewicz. O godz. 2 podejmowało miasto zaproszonych gości w Ratuszu. Wieczorem wystawiono „Halkę“.

Komisja ententy.

„Nord-Deutsche Allgemeine Zeittung“ omawiając dzialalność komisji Ententy na Śląsku stwierdza, że jak dotąd nie można się uskarżać na stronniczość członków komisji aczkolwiek u Francuzów daje się zauważyć, że dają folgę swej sympatji do Polaków.

Odezwy.

Z Warszawy donoszą: Wszystkie dotychczasowe odezwy na czele z poznańską i warszawską do społeczeństwa polskiego o pomoc dla Górnego Śląska domagają się jednocześnie energicznej interwencji rządu.

Atak na Katowice.

Z Neuen donoszą: Potwierdza się wiadomość z dnia wczorajszego, że przygotowuje się ze strony powstańców atak na Katowice. Piechota niemiecka udała się do Katowic, Mysłowic i do Huty Laury.

Stanowisko górników polskich.

Z Cieszyna donoszą: Wczoraj przybyła tu deputacja górników z wszystkich tych szybów, z których Czesi usiłowali zmusić górników do strejku. Deputacja przedstawiła komisji koalicyjnej istotny stan rzeczy.

Rozruchy antyniemieckie na Morawach.

Z Berna Morawskiego donoszą: Powtórzyły się tutaj znowu wykroczenia przeciwko Niemcom. Władze musiały do ich poskromienia używać policji i kawalerji.

Niemiecka partja przychylna Polsce.

Czeskie Biuro donosi z Morawy Ostrawskiej: W Prusach zachodnich powstała nowa partja, założona przez Niemców, która uznała postanowienia traktatu pokojowego i pragnie współpracować z Polakami przy budowie państwa. Niemieccy socjaliści nie wstąpią do tej partji, gdyż są usposobieni nieprzyjaźnie dla Polaków.

Likwidacja bolszewizmu na Węgrzech.

Sto tysięcy robotników węgierskich wystąpiło ze Zw. Zawodowych i przyłączyło się do nowej partji chrześcjańsko-społecznej. Wobec tego wpływ socjalistów na Węgrzech bardzo osłabł.

Z powodu uszkodzenia linji telegraficznej Warszawa—Radom Redakcja nasza depesz Pol. Ajencji Telegraficznej dziś nie otrzymała.

Zjazd Aprowizacji miast.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Warszawie dwudniowy zjazd aprowizacyjny miast polskich, którego celem było omówienie spraw aprowizacyjnych i powołanie instytucji samorządowych do poprawy bytu i zapewnienia ludności znośnych warunków aprowizacji.

Postanowiono utworzyć Towarzystwo udziałowe, którego zadaniem będzie nabywanie towarów i artykułów pierwszej potrzeby celem odsprzedaży ich członkom—udziałowcom dla ludności miast.

Kapitał zakładowy spółki składać się będzie z 1000 udziałów po 5000 mk. każdy.

W zjeździe — na który przybyli przedstawiciele rządu, ministerjum spraw

wewnętrznych, aprowizacji, przemysłu i handlu — wzięło udział około 50 przedstawicieli miast.

Były reprezentowane miasta tak daleko położone jak Wilno, Lwów i Białystok, były też obecne przez swych przedstawicieli Kielce, Lublin, Piotrków. Święcił swą nieobecnością Radom, którego władze miejskie w swej aprowizacyjnej nieświadomości na rzeczową reprezentację zdobyć się widocznie nie mogły.

O transport buraków.

Ze względu na mającą się niebawem rozpocząć kampanję cukrową Ministerstwo Kolei Żelaznych poddało specjalnym rozwagom sprawę dostarczania cukrowniom buraków. Jak wykazały informacje zasięgnięte u odpowiednich sfer potrzebnych jest na ten cel razem 7960 wagonów. Z tego na Dyrekcję Warszawską przypada 304 wagonów, na Radomską zaś 4958 wagonów. Wszystkie przewozy postanowiono uskutecznić pomiędzy 1 października a 30 grudnia b. r., a w każdym razie nie później niż 15 lutego, roku przyszłego. Postanowiono zatem zwrócić się do właścicieli cukrowni i plantacji buraków z propozycją, by wymienili pomiędzy sobą buraki w ten sposób, by kolej z plantacji mogła dostarczać towar do możliwie najbliższej cukrowni. Obecnie bowiem wskutek rozrzucenia pól buraczanych, należących do jednej cukrowni, musianoby uskuteczniać przewozy skrzyżowane, co obciążyłoby mocno nasz tabor.

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Bronisławy, Zenona. *Jutro:* Rozalji, Róży.

Wschód słońca o godzinie 5.16. Zachód o godzinie 6.42.

Radom, 2 września.

Z miasta i okolicy.

= Ze Straży Ogniowej. W dniu 31 sierpnia r. b. odbyła się próba wyjazdowa trzech oddziałów Straży Ogn. Och. Radomskiej — Centralnego, z Glinic i Zamłynia. Z rozporządzenia, pełniącego obowiązki Komendanta Straży — vice-komendanta W. Prackiego o g. 4 p. p., sygnaliści podali sygnały na alarm i wszystkie 3 oddziały z narzędziami pożarniczemi wyruszyły na ulicę Wałową pod komendą Naczelnika I oddziału druha A. Sadowskiego. Na dany znak przez peln. ob. kom. oddziały zatrzymały się przy zbiegu ulic Wałowej i Bóżnicznej. Pierwszą akcję pożarniczą prowadził Naczelnik 2-go oddziału dh. Tworek, drugą — naczelnik 1-go oddziału dh. A. Sadowski. Wszystkie narzędzia pożarnicze w czasie akcji były zastosowane — beczki, sikawki, drabina mechaniczna, drabiny hakowe i płótno ratownicze. Nie zważając na deszcz ulewny druhowie wywiązali się z zadania b. dobrze. Obecnymi byli na próbie: prezes Związku Florjańskiego — Z. Przyjałkowski, Nacz. Straży Kol. — dh. Sławiński, członek Zarządu Straży pan Skibiński i gospodarz Straży — druh Pienkiewicz. O g. 6 straż powróciła do remizy.

Ta próba świadczy najlepiej o gorliwości naszej Straży Ochotniczej.

= Sodalicja Marjańska młodzieży szkół średnich w Radomiu podaje do wiadomości swoim członkom, że 6 i 7 w kościele po-Bernardyńskim od 5 po południu odbędzie się spowiedź, a w poniedziałek 8 b. m. o g. 9 rano, jako w dniu Narodzenia N. M. P. na Mszy Św. Sodalicyjnej, wspólna Komunja Św.

Prócz tego, tegoż dnia o g. 3 po poł. (w poniedziałek) odbędzie się walne zebranie Sodalicyjne w wielkiej sali Ochrony I na Starem Mieście 7.

Wszyscy członkowie proszeni są o bezwarunkowe przybycie.

= Pod korcem. W innych miastach Urzędy aprowizacyjne zdając sobie sprawę jak ważną jest rzeczą, aby publiczność była należycie poinformowana o przysługujących jej prawach, podają swoje ogłoszenia w jak najszerszy sposób. W Radomiu Aprowizacja ograniczyła się do plakatów, ale obecnie i tego zaniechała. Np. już przeszło tydzień jak wydawany jest cukier kartkowy (brunatny) a dotychczas nie ukazało się odpowiednie ogłoszenie, przytem żadana cena jest wyższa gniż w obwieszczeniu rozplakatowanem uprzednio przez Komisarjat.

— Czy to prawda? Dochodzą nas wieści, że w ostatnich czasach Dyrekcja Kolejowa Radomska zaczęła przyjmować na służbę Rosjan. Cytowano nam nawet nazwiska technika i inżyniera tej narodowości mianowanych w tych dniach. Oczekujemy wyjaśnień!

= Kooperatywa „Przyszłość". W styczniu r. b. powstała kooperatywa nauczycielska „Przyszłość" w Radomiu, ul. Skaryszewska 17. Obecnie ma 180 członków-udziałowców. Członkami kooperatywy mogą być nietylko nauczyciele. Udział, wynoszący 160 koron, można wnosić ratami. Wpisowe kor. 4. Zawdzięczając obecnemu Zarządowi i gospodarzowi Kooperatywa rozwija się b. pomyślnie. Obecnie wprowadzono dział księgarski z podręcznikami dla szkół powszechnych i materjałami piśmiennemi.

= Chodniki. Dlaczego policja nie aresztuje ludzi, którzy jeżdżą z ciężarami po chodnikach, potrącają przechodniów, psują i tak nieszczególne w Radomiu, a dziś b. drogie chodniki. Po chodnikach jeżdżą wózki i wozy z wieprzami, wędlinami, węglem, drzewem i t. p. Na interwencję właścicieli domów, których kosztem odbywa się remont chodników — winni dają odpowiedź nie nadającą się do druku.

= Konfiskata cygar i tytuniu. Wywiadowca Wydziału Wywiadowczego W. S. K. zatrzymał na stacji Dęblin Salę Wajsmanową, która przemycała 150 sztuk cygar nieobanderolowanych. Cygara skonfiskowano a sprawę skierowano na drogę sądową.

Na st. Radom zatrzymano Karolinę Kulik, mieszkankę Skarżyska, która usiłowała przewieźć 340 sztuk cygar nieobanderolowanych i 1 funt tytuniu. Towar skonfiskowano i przekazano do Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją, a sprawę skierowano do p. Prokuratora.

Z Polski i ze świata.

= Służba wojskowa ochotnicza i obowiązkowa, a Uniwersytet Wileński. „Uniwersytet Wileński otrzymał na mocy słów Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego prawo wszczynania starań u władz odnośnych wojskowych o zwolnienie od wojskowej służby tych osób któreby życzyły rozpocząć studja Uniwersyteckie, zapisując się w poczet słuchaczów.

W tym celu zainteresowani powinni zwrócić się do Zarządu Uniwersytetu Wileńskiego z odpowiedniem podaniem, odpowiedzieć własnoręcznie na pytania postawione w kwestjonarjuszu i opłacić 5 rubli na koszta kancelaryjne".

= Szkoła rolnicza półtora roczna dla włościan. W Szczelinie pod Warszawą st. kol. W. W. Brwinów, dn. 1 listopada rozpoczyna się kurs w szkole rolniczej dla włościan, prowadzonej przez Wydział Szkolny C. T. R. Zapisy przyjmuje kierownik szkoły, do którego należy zwracać się listownie pod adresem Brwinów stacja.

Do szkoły przyjmuje się młodzież od lat 17 skończonych, mającą w przyszłości pracować na własnym kawałku ziemi. Przy wstąpieniu wymagana jest umiejętność czytania, pisania i czterech działań.

Wszyscy uczniowie mieszkają na miejscu w szkole pod opieką nauczycieli, gdzie otrzymują całkowite życie z opraniem. Za naukę, życie, opranie, opiekę lekarską (wyjąwszy ważniejsze choroby) uczniowie płacą rocznie mk. 750 z góry lub co najmniej w ratach kwartalnych.

Z wydawnictw.

Siemieński Józef. Sejm jednoizbowy i dwuizbowy. Rzadka to u nas rzecz— książeczka napisana przez naukowego znawcę przedmiotu, a tak przystępnie, że początkowe wykształcenie wystarczy, aby ją zrozumieć. Zarazem nie jest to popularyzacja rzeczy znanych, ale rozprawa prawno-polityczna przedstawiająca współobywatelom, co autor sądzi o sprawie na podstawie tego wszystkiego, co sam o niej wie. Zawiera tedy wykład o tem, jakie bywały i bywają izby sejmowe, czem jest sejm dla społeczeństwa a czem dla rządu i jak należałoby u nas te rzeczy rozstrzygnąć według osobistego mniemania autora.

OFIARY

Złożone w Administr. „Głosu Radomskiego".

Na pomoc dla Górnoślązaków. Aleksander i Michalina Kosteccy k. 300, Józefostwo Niedźwieccy k. 10, Klub rzemieślników żydów ziemi Radomskiej k. 200, Aleksander Piotrowski rb. 1, K. Dorocińscy k. 100, Marja Klonowska k. 100, bezimiennie k. 20, Chądzyński k. 20.

Przestrzegajcie cen maksymalnych.

Redaktor: Henryk Niedźwiedzki. Druk „J. K. Trzebiński — Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski"